

Polska Wersja, Którędy wyjść na ludzi?

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Mówią, że te same błędy popełniane po raz setny to szaleństwo
Oddzielaj to wtedy grubą kreską
Ty wiesz, że droga nie tędy, ale mówisz, 'lets go'
Jak małe dziecko, jak armatnie mięso
To się stanie klęską
Zabijają w nas wolną myśl i człowieczeństwo
Jak możesz po tym spać po nocy
Nie szukaj pomocy, w korpo padasz na pysk
Bo regulamin to świętość a ich Bogiem jest sens

Widzisz kineskop?
Te oto fakty wciskać mają czelność choć nie stały obok prawdy
Dziś dziecko woli tabletki, serio, od mamy
To nie omamy, a my zaprogramowywani jak poddani
Jakby im kazali brata z gnata walić
Staliby się zwierzętami bez serca jak Kain
Dusza daje wybór – system wymusza
Wasze pitu-pitu mnie nie wzrusza

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Musisz wiedzieć, że
Pieniądz mnie zmienił chociaż miał okazję nie raz
Jednak szybko zrozumiałem, że nie wszystko jest na sprzedaż
Cierpię sam jak młody Werter, też mam rozterkę
Czy jak Truman, też świata nie kumam, czy o co kaman
Za tłumem podążać jak tuman, tam czeka tylko trumna
Albo trauma z gówna
Jak mam wyjść na ludzi? (Powiedz)
To ostatni budzik, ten świat jest niczym psychiatryk
Bo próbują wbić do głowy nam szaleństwo swe jak zastrzyk
Ciężko jest uwierzyć i patrzeć na ten teatrzyk
Jeśli głowę masz na karku, to dostrzeżesz też i fałsz ich
Oni zrobią swoje i tak zostaną w tym bezkarni
Wciskać będą swoje bajki, opowieści z Narni (super)
Tylko weź ogarnij, jak to zwodzi na manowce
Więc jak teraz możesz ufać im – bezmyślne owce
Ludzie lubią zapominać, oni stwarzają nowy problem
Żeby przykryć nim poprzedni, tak kręcą diabelskim kotłem

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość
Którędy mam iść by kiedyś wyjść na ludzi
Nikt tu już nie myśli, tak naprawdę sam
Ktoś mi oczy mydli, chce mi wmówić
Żebym dla korzyści miał sumienia dwa

Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość
Mówią, że te same błędy popełniane po raz enty to szaleństwo
Mówią, nie bądź taki święty, bo na świat nie ma recepty, rób jak większość